

Sygn. akt II Ca 1147/17

POSTANOWIENIE

Dnia 16 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Monika Kośka

Sędziowie: SSO Mariusz Broda (spr.)

SSR Monika Wrona – Zawada (del.)

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Ewa Banaszek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 marca 2018 r. sprawy

z wniosku A. T. (1)

z udziałem (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w K.

o ustanowienie służebności przesyłu

na skutek apelacji wnioskodawcy A. T. (1) oraz uczestnika (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w K.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 19 kwietnia 2017 r. sygn. akt VIII Ns 1117/12

postanawia:

1. sprostować oczywiste omyłki pisarskie w zaskarżonym postanowieniu, w ten sposób, że słowa „K.” - w jego komparycji oraz punkcie II (drugim), IV (czwartym) i V (piątym) zastąpić słowami „K.”, słowo „przebiegającej” – w jego punkcie I (pierwszym) zastąpić słowem „przebiegających”;
2. zwrócić z urzędu wnioskodawcy A. T. (1) kwotę 40 (czterdzieści) złotych, tytułem opłaty od uwzględnionego w całości zażalenia na postanowienie w przedmiocie przyznania wynagrodzenia biegłemu sądowemu;
3. oddalić apelację wnioskodawcy w pozostałym zakresie, a apelację uczestnika oddalić w całości.
4. orzec, że wnioskodawca i uczestnik ponoszą koszty postępowania apelacyjnego związane ze swoim udziałem w sprawie.

Sygn. akt IICa 1147/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 19.04.2017r. Sąd Rejonowy w Kielcach:

- w pkt. I ustanowił na nieruchomości położonej w miejscowości Ł. Gmina P., oznaczonej nr ew. (...), stanowiącej własność A. T. (1), mającej urządzoną księgę wieczystą (...), służebność przesyłu wyznaczoną pasami gruntu, oznaczonymi na mapie biegłego geodety S. W., przyjętej do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego Starosty (...) w dniu 13.04.2017r. za nr (...), punktami (...), polegającą na obowiązkowi znoszenia przez właścicieli

nieruchomości, przebiegających nad nią w tym pasie urządzeń przesyłowych w postaci trzech naziemnych linii elektroenergetycznych wysokiego napięcia oraz zapewnieniu każdemu właścicielowi tychże linii prawa do korzystania z w/w nieruchomości w wyznaczonym w ten sposób pasie w zakresie niezbędnym do eksploatacji, modernizacji, konserwacji, remontów, usuwania awarii urządzeń i instalacji elektroenergetycznych;

- w pkt. II zasądził od uczestnika (...) S.A. z siedzibą w K. na rzecz wnioskodawcy A. T. (2) kwotę 3345 zł, tytułem jednorazowego wynagrodzenia za ustanowienie służebności;

- w pkt. III oddalił wniosek w pozostałym zakresie;

- w pkt. IV nakazał pobrać od uczestnika (...) S.A. z siedzibą w K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kielcach kwotę 4830,68 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

- w pkt. V zasądził od uczestnika (...) S.A. z siedzibą w K. na rzecz wnioskodawcy A. T. (1) kwotę 464 zł tytułem kosztów postępowania.

Podstawy faktyczne i prawne tej treści rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (k.531-538). Z jego treści w szczególności wynika, że Sąd Rejonowy nie uwzględnił zgłoszonego przez uczestnika zarzutu zasiedzenia służebności o treści służebności przesyłu, wyjaśniając, że nie zostały spełnione przesłanki z art. 292 kc w zw. z art. 172 kc, albowiem ze złożonych przez uczestnika dowodów z dokumentów (szczegółowo opisanych na k.535v - 536) nie wynika, w jakim zakresie i czy w ogóle dotyczą one urządzeń usytuowanych na nieruchomości wnioskodawcy, nie odnoszą się one numerów ewidencyjnych działek, ani do żadnych planów, nie sposób w oparciu o nie stwierdzić, kiedy te urządzenia usytuowane na nieruchomości powstały, ani kto z nich korzystał. Zdaniem Sądu pierwszej instancji dokumenty te potwierdzają tylko istnienie linii energetycznych: 220 kV K. – R., 220 kV K. – P., 400 KV K. – Ł.. W reasumpcji Sąd Rejonowy stwierdził, że powyższe dokumenty są nieprzydatne dla wyjaśnienia tej sprawy, a nadto brak podstaw do przyjęcia posiadania przez uczestnika i jego poprzedników prawnych przez okres 30 lat. Wobec tego Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że wniosek o ustanowienie służebności przesyłu, na podstawie art. 305¹ § 1 i 2 kc jest zasadny, także jeśli idzie o jej treść – również w zakresie przestrzennym. Z kolei zasądzone wynagrodzenie za ustanowienie tej służebności uwzględnia wszystkie kryteria, które znajdują potwierdzenie również w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Uczestnik zaskarżył postanowienie w całości, a wnioskodawca – w części obejmującej jego punkty II, III i V.

Uczestnik w wywiedzionej apelacji, sformułował zarzuty szczegółowo opisane w pkt. 1-9 (k.545v.-546), zarzucając:

1/ błąd w ustaleniach faktycznych poprzez niezasadne uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że uczestnik nie wykazał, że na nieruchomości wnioskodawcy są zlokalizowane linie elektroenergetyczne 220 kV K. – R., 220 kV K. – P. i 400 kV K. – Ł.;

2/ błąd w ustaleniach faktycznych poprzez niezasadne pominięcie, że linia 220 kV K. R., została wybudowana na podstawie decyzji Urzędu Gminy P. z dnia 26.04.1974r. wydanej w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12.03.1958r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości;

3/ błąd w ustaleniach faktycznych poprzez nieprawidłowe uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że Uczestnik nie spełnił przesłanek koniecznych do stwierdzenia zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu;

4/ naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez dowolną ocenę dowodów i uznanie, że Uczestnik nie udowodnił, że w/w linie elektroenergetyczne zostały wybudowane na nieruchomości Wnioskodawcy we wskazanych terminach, nie zmieniło się ich położenie i że korzystał z nich poprzednik prawny Uczestnika;

5/ naruszenie art. 172 § 1 kc w zw. z art. 292 kc, poprzez ich błędne zastosowanie i niezasadne przyjęcie, że nie upłynął okres potrzebny do nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej o treści służebności przesyłu przez Uczestnika;

6/ naruszenie art. 176 § 1 kc, poprzez błędne przyjęcie, że Uczestnik nie może doliczyć do czasu, przez który sam posiada służebność, czasu posiadania swoich poprzedników prawnych w tym Skarb Państwa;

7/ naruszenie art. 176 § 1 kc przez jego niezastosowanie, a w konsekwencji uznanie, że Uczestnik nie wykazał, iż jego poprzednikiem prawnym był Skarb Państwa reprezentowany przez przedsiębiorstwa państwowe oraz że doszło do przeniesienia posiadania służebności, podczas, gdy wynika to z przedłożonych dokumentów;

8/ naruszenie art. 305¹ kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i ustanowienie służebności przesyłu na nieruchomości wnioskodawcy podczas, gdy uczestnikowi przysługiwał do tej nieruchomości tytuł prawny oparty na decyzji wywłaszczeniowej, ewentualnie tytuł prawny w postaci służebności gruntowej o treści służebności przesyłu nabytej przez zasiedzenie;

9/ naruszenie art. 305¹ kc w zw. z art. 287 kc w zw. z art. 288 kc w zw. z art. 305 kc poprzez brak właściwego i pełnego określenia zakresu służebności przesyłu oraz sposobu jej wykonywania, tj. zbyt wąskie określenie treści służebności, wobec czego ustalenia Sądu pierwszej instancji w powyższym zakresie nie odpowiadają istocie służebności przesyłu, co może uniemożliwiać jej faktyczne wykonywanie zgodnie z przeznaczeniem urzędzeń przesyłowych.

Wobec powyższego skarżący uczestnik wniósł o:

1/ zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez oddalenie wniosku;

2/ ewentualnie uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania;

3/ zasądzenie od Wnioskodawcy na rzecz Uczestnika kosztów postępowania przed Sądem pierwszej i drugiej instancji według norm prawem przepisanych.

Wnioskodawca w wywiedzionej apelacji zarzucił naruszenie:

1/ art. 13 § 2 w zw. z art. 233 § 1 kpc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i wydanie orzeczenia z pominięciem wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego w sprawie oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie, że obniżenie wartości nieruchomości jako składnika wynagrodzenia za ustanowienie służebności przesyłu, winno zostać pominięte przy ustalaniu wynagrodzenia za ustanowienie służebności;

2/ art. 13 § kpc w zw. z art. 278 kpc poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że właściwym było poprzestanie na opinii biegłej R. G. (1) w zakresie ustalenia wartości wynagrodzenia;

3/ § 38 Rozp. RM z dnia 21.09.2004r. w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego (Dz.U. Nr 207, poz. 2109 z późn. zm.) poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że obniżenie wartości nieruchomości nie stanowi elementu wynagrodzenia za ustanowienie służebności przesyłu;

4/ art. 79 ust. 1 pkt. 1 pdpkt. d ustawy o kosztach w sprawach cywilnych poprzez jego niezastosowanie i nie orzeczenie o zwrocie opłaty w kwocie 40 zł;

5/ art. 520 § 1 i 2 kpc poprzez ich niezastosowanie i nie zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania zażaleniowego;

6/ art. 305¹ kc i art. 305² kc poprzez ich niezastosowanie i uznanie, że w skład wynagrodzenia nie wchodzi składnik w postaci obniżenia wartości nieruchomości w części w jakiej zajmowana jest ona przez urządzenia przesyłowe;

Nadto Wnioskodawca zarzucił niewyjaśnienie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Wobec powyższego skarżący Wnioskodawca wniósł o:

- 1/ dopuszczenie i przeprowadzenie „wnioskowanego w treści apelacji dowodu”;
- 2/ dopuszczenie i przeprowadzenie opinii uzupełniającej biegłej R. G. (1) w sposób wnioskowany przez wnioskodawców;
- 3/ zmianę zaskarżonego postanowienia w pkt. II poprzez zasądzenie od Uczestnika na rzecz Wnioskodawcy tytułem odpowiedniego wynagrodzenia za ustanowienie służebności kwoty 6345,24 zł;
- 4/ zmianę zaskarżonego postanowienia w pkt. V poprzez zasądzenie od Uczestnika na rzecz wnioskodawcy kwoty 699 zł, tytułem zwrotu „kosztów”;
- 5/ zwrot na rzecz Wnioskodawcy kwoty 40 zł,
- 6/ zasądzenie od Wnioskodawcy na rzecz uczestnika kosztów postępowania apelacyjnego;
- 7/ względnie uchylenie pkt. II, III, V zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy, że z urzędu podlegały sprostowaniu oczywiste omyłki pisarskie w zaskarżonym postanowieniu, czego Sąd Okręgowy dokonał na podstawie art. 350 § 1 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc.

Apelacja uczestnika okazała się nie zasadna w całości. Analogiczny wniosek dotyczy apelacji wnioskodawcy, za wyjątkiem tylko braku pozytywnego orzeczenia w zaskarżonym postanowieniu o zwrocie opłaty od zażalenia.

Poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia co do podstawy faktycznej zaskarżonego postanowienia są prawidłowe. Pozostają efektem właściwie, tj. z poszanowaniem reguł opisanych w treści art. 233 § 1 kpc, ocenionych dowodów. Sąd Okręgowy w całości przyjmuje je za własne. Oznacza to, że podniesione w obu apelacjach zarzuty naruszenia prawa procesowego, nakierowane na zwalczenie prawidłowości owych ustaleń Sądu pierwszej instancji nie znalazły żadnego usprawiedliwienia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do tej części zarzutów apelacji Uczestnika (jako dalej idącej) Sąd Okręgowy zauważa, że tylko te oznaczone pkt. 1,2 i 4 rzeczywiście były wymierzone w prawidłowość ustalonej przez Sąd Rejonowy podstawy faktycznej, albowiem ten opisany w pkt. 3 w istocie dotyczył materii materialnoprawnej, skoro skarżący upatrywał błędu Sądu Rejonowego w przyjęciu, że uczestnik „nie spełnił przesłanek do stwierdzenia zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu (k.545v.).

Przechodząc do analizy pozostałych trzech w/w zarzutów, przypomnieć należy, że wykazanie błędu w ustaleniach sądu pierwszej instancji musi każdorazowo sprowadzać się do podniesienia i wykazania takich uchybień przepisom prawa procesowego, które mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, w tym także i art. 233 § 1 kpc, o ile to ostatnie polegało na wadliwej z punktu widzenia opisanych w nim kryteriów, ocenie materiału dowodowego, prowadząc w efekcie do wyprowadzenia nieprawidłowych wniosków w zakresie poczynionych ustaleń. W orzecznictwie Sądu Najwyższego, ale i sądów powszechnych dostatecznie utrwalony pozostaje pogląd, że dla skuteczności postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc, nie jest wystarczającym postawienie takiej tezy, ale koniecznym jest wykazanie, że ocena materiału dowodowego przez sąd pierwszej instancji, nie spełnia co najmniej jednego kryteriów wynikających z tego przepisu, a więc nie ma charakteru wszechstronnego, nie respektuje zasad logicznego rozumowania, nie uwzględnia zasad doświadczenia życiowego, nie jest swobodna, a tym samym nosi cechy dowolności. Mało tego,

dla owej skuteczności tego rodzaju zarzutu, nie jest wystarczającym także wyeksponowanie innej - możliwej do zbudowania na podstawie analizy tego samego materiału dowodowego – od tej ustalonej przez sąd pierwszej instancji, wersji stanu faktycznego, bez wykazania wadliwości oceny materiału dowodowego z punktu widzenia w/w już kryteriów. Odnosząc to do realiów wynikających z apelacji uczestnika, Sąd Okręgowy stwierdza, że nie sprostął on tak zidentyfikowanym obowiązkom, skoro poprzestał jedynie na sformułowaniu zarzutów nr 1,2,4 (przytoczonych już w części wstępnej uzasadnienia), a próba rozwinięcia ich w uzasadnieniu apelacji sprowadza się jedynie do twierdzeń, że ze złożonych dokumentów wynika, iż każda z trzech linii energetycznych (220 KV „W. – N., obecnie K. – R.; 400 KV K. – P.; 220 KV K. – Ł.), została wybudowana we wskazanych w nich okresach czasu. Tym czasem istota zagadnienia sprowadza się do tego, że Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia wprost wskazał, że uczestnik, nie wykazał, że z dokumentów złożonych przez uczestnika, nie wynika w jakim zakresie i czy w ogóle dotyczą one urządzeń usytuowanych na nieruchomości wnioskodawcy, nie odnosząc się ani do numerów ewidencyjnych, ani do żadnych planów, bo dokumenty te potwierdzają jedynie obecne istnienie tych linii elektroenergetycznych. Zatem już tylko zestawienie rozwinięcia tych w/w zarzutów apelacji uczestnika z ustaleniem Sądu Rejonowego, wobec którego zarzuty zostały skierowane, eliminuje zasadność tych ostatnich. Ich uzasadnienie absolutnie nie może prowadzić do wzruszenia przytoczonej już konkluzji Sądu Rejonowego, skoro skarżący nie tylko nie wyjaśnia, na czym miałyby polegać wadliwość w interpretacji dokumentów przez Sąd pierwszej instancji, ale nawet w uzasadnieniu apelacji nie próbuje twierdzić, że te dokumenty mają potwierdzać, że wybudowane w określonych granicach czasu trzy linie energetyczne, także przebiegają przez nieruchomość, będącą własnością wnioskodawcy. Z tych względów wskazana już konkluzja Sądu Rejonowego jest trafna.

Niezależnie od tego, dodatkowo - szczegółowa analiza tych dokumentów przez Sąd Okręgowy w postępowaniu apelacyjnym, jedynie wzmacnia takie przekonanie.

Z dokumentów, które powołuje w apelacji uczestnik (k.551v.), a w których treści wymienia się linię „220 Kv W. – N. (k.226-230), w żadnym zakresie nie wynika, by urządzenie to miało przebiegać przez nieruchomość wnioskodawcy (lub jego poprzednika prawnego - z treści księgi wieczystej urządzonej dla tej nieruchomości niespornie wynika, że wnioskodawca nabył jej własność w roku 1988). Dodatkowo wskazać należy, że decyzja nr (...), obejmowała zatwierdzenie bardzo ogólnego planu realizacyjnego w/w „linii”, nie wymieniając nawet miejscowości, przez które miała przebiegać, a odwołując się do „załączników”, których uczestnik już nie przedstawił. Nic w zakresie, o jakim mowa, nie wynika także z „protokołu odbioru” z dnia 31.03.1976r., analogicznie jak z dwóch dokumentów na k. 230, tym bardziej, że ich odpisy są praktycznie nie czytelne, za wyjątkiem tego, że jeden z nich odwołuje się do w/w już nazwy „linii”. Z kolei decyzja z dnia 26.04.1974r. wydana na podstawie art. 35 ustawy z dnia 12.03.1958r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (k.227), chociaż w swej treści odwołuje się do w/w „linii”, to wskazuje także na jej przebieg przez nieruchomości w pięciu miejscowościach P. (...), ale wśród nich nie wymienia miejscowości Ł., a więc tej, w której położona jest nieruchomość wnioskodawcy. Już tylko z tego względu stawiana przez uczestnika teza, że decyzja ta dotyczy również „linii” przebiegającej przez nieruchomość wnioskodawcy, jest chybiona, abstrahując już od tego, że brak w niej takich treści, które pozwoliłyby wyprowadzić jakiegokolwiek dalsze wnioski co do skutków w sferze praw i obowiązków wnioskodawcy – w płaszczyźnie prawa materialnego (o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia).

Biorąc pod uwagę dokumenty dotyczące linii 400 kV P. – K., także przywołane w apelacji (k. 231-236), wnioski są analogiczne. Przy czym, wyjaśnić należy, że decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji (k.231) w rzeczywistości pochodzi z daty 16.02.1990r., a nie 16.02.1989r. – jak błędnie wskazuje apelujący (k.551v.), odwołując się tym samym do dokumentu, którego w aktach brak. Niezależnie od tego, zarówno decyzja z dnia 16.02.1990r., jak decyzje z dnia 29.10.1988r. (k.232) oraz dnia 9.02.1989r. (k.236) odwołują się w swej treści do bliżej nieokreślonych załączników „tekstowych” lub „graficznych”, które miałyby pozwolić na identyfikację przebiegu „linii”, ale te nie zostały złożone przez uczestnika. Dodatkowo, decyzje – k. 233,234-235 - odwołują się w swej treści tylko do pewnych odcinków (oznaczonych numerowo), w/w „linii”, które także pozostają nieidentyfikowalne. Nadto z treści decyzji – k. 234-235 – wynika, że nie dotyczy ona w ogóle terenów Gminy P. (a więc i nieruchomości wnioskodawcy).

Z kolei odnośnie trzeciej linii „220 kV K. - Ł.” – brak jakiejkolwiek dokumentacji. Apelujący odwołuje się (k.550) wprawdzie do „protokołu posiedzenia komisji resortowej, twierdząc, że został złożony do akt sprawy, ale w aktach brak dokumentu dotyczącego tej „linii”. W odpowiedzi na wniosek uczestnik poprzestaje jedynie na przywołaniu „protokołu odbioru linii 220 Kv J. – R. z dnia 21.10.1954r.” (k.56) i załączeniu jego kserokopii (k.87-88), a zatem z dwóch niezależnych przyczyn nie jest to dowód, mający nawet potwierdzać to, że dotyczy w/w linii, abstrahując od tego, że miałyby stwierdzać i to, że przebiega ona przez nieruchomości wnioskodawcy. Jest to oczywista konkluzja, skoro dotyczy innej linii energetycznej, a poza tym jest to tylko kserokopia – nie mająca żadnej wartości dowodowej, tym bardziej, że uczestnik zobowiązany przez Sąd Rejonowy do złożenia wszystkich tych dokumentów w odpisach poświadczonych za zgodność z oryginałem, wykonując ten obowiązek, przy piśmie z dnia 24.07.2013r. , w zakresie w/w „protokołu”, już tej powinności nie zrealizował.

Reasumując tę część rozważań, oczywistą rację miał Sąd Rejonowy, dochodząc do wniosku, że uczestnik nie wykazał, że z dokumentów do jakich się odwoływał, miało wynikać, że linie energetyczne były wybudowane także na nieruchomości wnioskodawcy, w granicach czasu, które także nakreślały te dokumenty. Innymi słowy, nie wykazał okoliczności ilustrujących początek biegu terminu, w którym jego poprzednicy prawni zaczęli korzystać z trwałego i widocznego urzędzenia przesyłowego, a więc początek biegu terminu posiadania nieruchomości wnioskodawcy w sposób wpisujący się w treść służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Obowiązek wykazania tych okoliczności faktycznych – także w kontekście złożonych dokumentów, był tym bardziej czytelny, że stanowiły one przedmiot sporu, skoro wnioskodawca wprost od samego początku postępowania konsekwentnie je kwestionował (w szczególności pismo procesowe – k. 164-175).

Brak skutecznego wzruszenia przez apelującego uczestnika prawidłowości ustaleń Sądu Rejonowego, już tylko co do okoliczności początku biegu terminu władania nieruchomością, które miało prowadzić do zasiedzenia wskazanej służebności, czyni zbędnym, dokładne analizowanie tych zarzutów apelacji, które zostały nakierowane na zwalczenie prawidłowości konkluzji Sądu Rejonowego sprowadzającej się do stwierdzenia, że uczestnik nie wykazał także „łańcucha” następstw prawnych, a w szczególności pomiędzy nim, przedsiębiorstwami państwowymi, czy Skarbem Państwa – w kontekście władania w/w urządzeniami przesyłowymi. Zagadnienie ewentualnego przejścia posiadania „w czasie” pomiędzy kolejnymi podmiotami – w granicach odpowiadających treści służebności o jakiej mowa, straciło na aktualności, skoro nie został wykazany początek objęcia we władanie tych skonkretyzowanych odcinków „linii” przez zindywidualizowany podmiot. Przy czym Sąd Okręgowy zwraca uwagę na to, że w istocie skarżący uczestnik nie podniósł w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego, które miałyby prowadzić do wzruszenia ustaleń Sądu Rejonowego w tym zakresie, albowiem zarzuty oznaczone nr 6,7 w rzeczywistości odwołują się do naruszenia art. 176 § 1 kc. W ocenie skarżącego to z niezastosowania tego przepisu przez Sąd Rejonowy miało wynikać, że Sąd ten uznał, iż uczestnik nie wykazał, iż jego poprzednikiem prawnym był Skarb Państwa reprezentowany przez przedsiębiorstwo państwowe. Jest to rozumowanie oczywiście wadliwe, jako nierozróżniające istoty zarzutu naruszenia prawa materialnego i procesowego. Z całą pewnością nie jest tak, że z niezastosowania przepisu prawa materialnego może wynikać „uznanie niewykazania” jakiejkolwiek okoliczności faktycznej (oczywiście wyjątek może dotyczyć art. 65 § 1 i 2 kc, ale to jest osobne zagadnienie, bez związku z realiami tej sprawy). Już tylko z tej przyczyny nie sposób było podzielić tych kolejnych zarzutów apelacji uczestnika. Niezależnie od tego wszystkiego, gdyby nawet rzeczywiście zaistniała obiektywna potrzeba rozważenia prawidłowości konstatacji Sądu Rejonowego odnośnie wykazania owego „łańcucha następstw prawnych” (jako okoliczności prawnie relewantnej z punktu widzenia treści art. 176 § 1 kc, ale także mającej znaczenie w relacjach Skarb – Państwa – kolejne przedsiębiorstwa energetyczne - jego następcy prawni, o ile oczywiście doszłoby do zasiedzenia służebności jeszcze przez Skarb Państwa), to należałoby to uczynić z uwzględnieniem dość zliberalizowanych w ostatnim czasie poglądów, co do wymogów „poziomego wykazania” owych następstw, jaki w ostatnim czasie kształtuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, a który znalazł wyraz m.in. w uzasadnieniu postanowienia SN z dnia 10.11.2017r., V CSK 33/17, LEX nr 2429630.

Wobec tej niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej, zdaniem Sądu Okręgowego, nie budziła żadnych wątpliwości także jej ocena z punktu widzenia przepisów prawa materialnego, jakiej dokonał Sąd pierwszej instancji, po pierwsze dochodząc do przekonania, że nie ma podstaw do uwzględnienia zarzutu zasiedzenia służebności o treści

odpowiadającej służebności przesyłu, a po drugie i w konsekwencji tej pierwszej konkluzji, istnieją podstawy do ustanowienia służebności przesyłu. Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje a własną tą prawnomaterialną ocenę wraz argumentacją przytoczoną w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia. Bezprzedmiotowym jest jej powtarzanie w tym miejscu. To wszystko oznacza, że również zarzuty naruszenia prawa materialnego podniesione w apelacji uczestnika nie znajdują żadnego usprawiedliwienia. Analiza ich treści wskazuje na to, że tracą one na aktualności już w kontekście braku skutecznego podważenia prawidłowości ustalonej przez Sąd Rejonowy podstawy faktycznej zaskarżonego postanowienia, zarówno tej części, która nie pozwoliła Sądowi Rejonowemu na uwzględnienie zarzutu zasiedzenia jak i w konsekwencji tego, także odnośnie braku istnienia po stronie uczestnika uprawnienia do władania nieruchomością w granicach treści służebności przesyłu. To wszystko musiało, co do zasady, prowadzić do uwzględnienia wniosku o ustanowienie służebności przesyłu.

Dokonując prawnomaterialnej oceny, w kontekście jednego z zarzutów apelacji, Sąd Okręgowy, dodatkowo zwraca uwagę na jeszcze jedno zagadnienie. Mianowicie uczestnik zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12.03.1958r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości. Sąd Rejonowy rzeczywiście nie przeanalizował tego, czy i jakie znaczenie dla udzielenia odpowiedzi na pytanie o dopuszczalność ustanowienia służebności przesyłu może mieć wydana w oparciu o tą podstawę prawną w/w już decyzja z dnia 26.04.1974r. (k.227), a to wobec jednoznacznie ukształtowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądu (p. uchwała 7 sędziów z dnia 8.04.2014r., III CZP 87/13, LEX nr 1444416) i w związku z zagadnieniem wyłączenia dopuszczalności ustanowienia służebności przesyłu, o ile przedsiębiorca przesyłowy legitymowałby się ostateczną decyzją wydaną w oparciu o w/w podstawę prawną i wykonuje uprawnienia na jej podstawie (p. także postanowienie SN z dnia 10.05.2017r., I CSK 499/16, Lex nr 2334896). Uzupełniając te rozważania Sąd Okręgowy stwierdza, że brak jakichkolwiek przesłanek, by z tego dokumentu wyprowadzać taki wniosek, jaki prezentował – także w postępowaniu apelacyjnym uczestnik, a mianowicie, że jest on źródłem prawa do władania nieruchomością wnioskodawcy przez uczestnika – w granicach korzystania z urządzenia przesyłowego o treści odpowiadającej temu służebności, Po pierwsze, jak zostało już dostatecznie wyjaśnione, na potwierdzenie takiego wniosku nie pozwala już sama treść tej decyzji, skoro na jej podstawie nie można stwierdzić, że dotyczy tego konkretnego odcinka „linii przesyłowej” na nieruchomości wnioskodawcy, a po drugie i niezależnie od tego, nie zostały wykazane jej cechy ostateczności, kreujące ograniczenie sfery praw i nałożenie dodatkowych obowiązków wnioskodawcy, wobec przedmiotowej nieruchomości, a to wszystko w związku z korzystaniem przez uczestnika i jego poprzedników prawnych z „urządzenia przesyłowego”. Brak możliwości odpowiedzi na pytanie kogo i czego – w sposób skonkretyzowany ta decyzja dotyczy, eliminował postawienie tezy, że jest ona potwierdzeniem uprawnienia, na jakie próbował powoływać się uczestnik, co dopiero otwierało drogę do rozważenia zasadności zarzutu zasiedzenia, gdyż wcześniej byłoby to bezprzedmiotowe (p. w/w [(...):

BY 'MarBro'

ON '2018-03-15T17:44:00'M

NOTE: "Juz uchwała 7 s. SN z dnia 8.04.2014r., III CZP 87/13), a w konsekwencji braku podstaw do uwzględnienia tego ostatniego, czyniło zasadnym uwzględnienie wniosku o ustanowienie służebności przesyłu.

Chociaż, jak zostało już wyjaśnione, zarzuty naruszenia prawa materialnego, w tym także w sferze dotyczącej rozpoznania zarzutu zasiedzenia, uległy dezaktualizacji, to dla porządku Sąd Okręgowy wyjaśnia, że wyrażony w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia pogląd Sądu Rejonowego, jakoby do uwzględnienia zasiedzenia koniecznym był upływ 30 lat, a więc, że należałoby przyjąć stan objęcia w posiadanie nieruchomości (w granicach odpowiadających służebności) w złej wierze, nie wytrzymuje krytyki, także w kontekście najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego w tym zakresie. Akcentuje ono właśnie w tego rodzaju sprawach, których przedmiotem jest żądanie stwierdzenia zasiedzenia służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu znaczenie i zastosowanie art. 7 kc, ze wszelkimi tego konsekwencjami procesowymi (art. 234 kpc) dla wyników postępowania (p. postanowienie SN z dnia 18.08.2018r., IV CSK 609/16, LEX nr 2372558). Jest to

istotna uwaga, wobec tego, że wnioskodawca nie podjął żadnej inicjatywy zmierzającej do udowodnienia okoliczności faktycznych zmierzających do wzruszenia prawnego domniemania dobrej wiary, co oczywiście pozostawało zbędne,

a to wobec analizowanych już wyników postępowania dowodowego (w przedmiocie samego objęcia nieruchomości we władanie).

Nie znajduje usprawiedliwienia także ostatni zarzut (nr 9) naruszenia prawa materialnego (art. 305¹ kc w zw. z art. 287 kc w zw. z art. 288 kc). W istocie jest on niezrozumiały, jeżeli wziąć pod uwagę treść ustanowionej w zaskarżonym postanowieniu służebności i stwierdzenie apelującego uczestnika, że jest to „zbyt wąskie określenie treści służebności (...), co może uniemożliwiać jej faktyczne wykonywanie zgodnie z przeznaczeniem urządzeń przesyłowych”. Jest to zupełnie nieuzasadniona polemika z prawidłowym i w tym zakresie rozstrzygnięciem Sądu pierwszej instancji, tym bardziej, że uczestnik nie konkretyzuje na czym miałby polegać ten „brak”, czy „niedostatek” opisu treści służebności, mało tego – nie formułuje nawet wniosku o zmianę zaskarżonego postanowienia w tym zakresie. Poprzestaje jedynie na obszernym cytowaniu orzecznictwa Sądu Najwyższego, nie wyjaśniając zupełnie, jaką tego rodzaju wadliwość zaskarżonego postanowienia, miałyby ono uzasadniać. Ubocznie Sąd Okręgowy zauważa, w analizowanej apelacji proporcje pomiędzy przywoływanym orzecznictwem Sądu Najwyższego oraz literaturą przedmiotu, a realiami sprawy - z przełożeniem na wyprowadzenie konkretnych wniosków, znajdujących oparcie w tego rodzaju argumentacji, najogólniej rzecz ujmując, pozostają co najmniej nie właściwe. Wracając do zakresu treści służebności, w ocenie Sądu Okręgowego, wbrew temu, co bezpodstawnie zarzuca skarżący uczestnik, znajduje ona pełne potwierdzenie także w orzecznictwie Sadu Najwyższego (p. m.in. postanowienie SN z dnia 10.11.2017r., V CSK 33/17, LEX nr 2429630). Szereg orzeczeń publikowanych w systemie inf. Lex do art. 305¹ § 2 kc, potwierdza wręcz kazuistycznie taki opis służebności przesyłu, bądź służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Niezależnie od tego, Sąd Okręgowy stwierdza, że tak ujęty, jak w zaskarżonym postanowieniu opis zakresu treści służebności przesyłu, zapewnia uprawnionemu z tytułu tej służebności podejmowanie wszystkich czynności, które służą eksploatacji urządzenia, a także jego utrzymania w należyтым stanie (w szczególności konserwacjom, przeglądom, naprawom, usuwaniu gałęzi itd.).

Przechodząc do drugiej apelacji, wskazać należy, że skarżący wnioskodawca skupił swoją uwagę na zwalczeniu prawidłowości ustalenia przez Sąd pierwszej instancji wartości wynagrodzenia za ustanowioną służebność przesyłu. W ocenie Sądu Okręgowego i w tej części ustalenia Sądu Rejonowego są prawidłowe, albowiem znajdują potwierdzenie w treści przeprowadzonych na tę okoliczność dowodów. Oznacza to, że podniesione w apelacji wnioskodawcy zarzuty – nakierowane na zwalczenie prawidłowości tego ustalenia, nie są zasadne. Skoro apelujący wnioskodawca zarzuca naruszenie art. 233 § 1 i 2 kpc, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i wydanie orzeczenia z pominięciem wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego w sprawie oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie obniżenia wartości nieruchomości jako składnika wynagrodzenia za ustanowienie służebności przesyłu (utrata wartości nieruchomości), które winno zostać pominięte przy ustalaniu wynagrodzenia, to nie znajduje on usprawiedliwienia z dwóch niezależnych od siebie przyczyn. Po pierwsze, zauważyć należy, że w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie został przeprowadzony dowód na okoliczność obniżenia wartości nieruchomości na skutek obciążenia jej służebnością przesyłu (o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia). Zatem już tylko z tego względu, obiektywnie rzecz ujmując, nie można było skutecznie zarzucić Sądowi Rejonowemu, że w ramach oceny materiału dowodowego – co stanowi o istocie powinności wynikającej z treści art. 233 § 1 kpc, pominął ocenę czegoś, co w ramach materiału dowodowego, jaki miał być przedmiotem owej oceny, nie istniało. Po drugie, pozostała część zarzutu, tj. „uznania, że obniżenie wartości nieruchomości (...)”, zdaje się wskazywać na jego materialnoprawny charakter, skoro jego istota sprowadza się do tego, że Sąd Rejonowy z założenia miał wyeliminować wzięcie pod uwagę takiego czynnika przy ustalaniu wynagrodzenia za ustanowienie służebności przesyłu, a więc chodziłoby o eliminację potrzeby jego uwzględnienia już z samego założenia, a w konsekwencji i potrzeby jego wykazywania w postępowaniu dowodowym. Analiza uzasadnienia zaskarżonego postanowienia nie pozwala na podzielenie tego zarzutu, jakoby Sąd Rejonowy miał wyeliminować co do zasady tą przesłankę wynagrodzenia, skoro wyjaśniając kryteria oszacowania m.in. stwierdził, że „Wynagrodzenie powinno być proporcjonalne do stopnia ingerencji w treść prawa własności, uwzględniając wartość nieruchomości i w takim zakresie mieć na względzie straty właściciela z tytułu uszczuplenia prawa własności” (k.537). W ocenie Sądu Okręgowego takie pojmowanie kryteriów oszacowania wartości wynagrodzenia za ustanowienie służebności, stanowi kwintesencję treści orzecznictwa Sądu Najwyższego, które ukształtowało kryteria o jakich mowa, w braku ich uregulowania szczególnie bezpośrednio w

ustawie. W pełni reprezentatywnym w tym zakresie jest w szczególności postanowienie SN z dnia 27.02.2013r., IV CSK 440/12, Lex nr LEX nr 1294169, którego uzasadnienie wyczerpująco identyfikuje kryteria szacowania wynagrodzenia o jakim mowa, a co najistotniejsze z punktu widzenia analizowanego zarzutu, podkreślając, że należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danej sprawy, interes stron, społeczno – gospodarczy charakter służebności i rekompensaty należnej właścicielowi nieruchomości obciążonej. Określenie w ustawie tego świadczenia jako wynagrodzenia wskazuje, że powinno odpowiadać wartości świadczenia spełnionego przez właściciela nieruchomości obciążonej na rzecz podmiotu uprawnionego w ramach służebności lub osiągniętej przez niego korzyści. Za odpowiednie wynagrodzenie może być uznane takie, które będzie stanowić ekwiwalent wszystkich korzyści, jakich właściciel nieruchomości zostanie pozbawiony w związku z jej obciążeniem. Sposób obliczenia wynagrodzenia powinien być indywidualizowany w konkretnej sprawie, a zatem i dostosowany do okoliczności istotnych w danej sprawie. Pojęcie wynagrodzenia jest szersze niż pojęcie odszkodowania. W razie powstania szkody fakt ten musi być brany pod uwagę przy określeniu wysokości wynagrodzenia, choć należy się ono właścicielowi nieruchomości obciążonej także wtedy, gdy żadnej szkody nie poniósł. Podkreśla się i to, że odpowiednie wynagrodzenie za ustanowienie służebności przesyłu powinno być ustalone proporcjonalnie do stopnia ingerencji w treść prawa własności, uwzględniać wartość nieruchomości i w takim kontekście mieć na względzie szkodę właściciela z uszczuplenia prawa własności, ale co bardzo istotne w realiach tego postępowania (zgłoszonego w apelacji wnioskodawcy zarzutu) - dowód jej wykazania ciąży na właścicielu zgodnie z regułą art. 6 kc (p. także postanowienie SN z dnia 9.10.2013r. V CSK 491/12, Lex nr 1394096). Wobec tego, istotnym jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy wnioskodawca rzeczywiście nie tylko udowodnił utratę wartości prawa własności, ale czy w ogóle podjął i realizował właściwą inicjatywę dowodową do tego zmierzającą. W ocenie Sadu Okręgowego brak podstaw do pozytywnego udzielenia odpowiedzi na to pytanie. Potwierdza to analiza przeprowadzonego w tym zakresie przez Sąd Rejonowy postępowania dowodowego, jak i samej inicjatywy wnioskodawcy. W związku z tym należy zwrócić uwagę na to, że po złożeniu przez biegłą R. G. opinii pisemnej (k.312-326), zgłoszeniu zarzutów do niej – także przez wnioskodawcę, złożeniu kolejnej pisemnej opinii uzupełniającej (k. 378), a także ustnej opinii uzupełniającej (k.438) - przez tą samą biegłą, pełnomocnik wnioskodawcy poprzestał jedynie na oświadczeniu, że wnosi jedynie o zlecenie biegłej zaktualizowania opinii, co jak się wydaje nastąpiło wobec upływu ponad roku od wydania pierwszej opinii pisemnej (k.438), zastrzegając sobie jednocześnie „po złożeniu przez biegłą opinii aktualizacyjnej możliwość złożenia wniosku o opinię konkurencyjną” (k.438). Następnie biegła składa opinię „aktualizacyjną”, w której potwierdza treść opinii dotychczasowej (k.479), jej odpis zostaje doręczony pełnomocnikowi wnioskodawcy (k.480), po czym żaden wniosek dowodowy, w tym o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, który miałby oszacować utratę wartości i nieruchomości, nie został przez wnioskodawcę zgłoszony. Mało tego, pełnomocnik wnioskodawcy, nie wykazał już żadnej aktywności, nie będąc obecnym na trzech kolejnych terminach rozprawy, tj. aż do jej zamknięcia. Nie ulega również żadnej wątpliwości, że skoro pełnomocnik wnioskodawcy bezpośrednio po złożeniu przez biegłą tej drugiej opinii uzupełniającej (ustnej), nie mając dodatkowych pytań, poprzestał tylko na wniosku o aktualizację opinii w dotychczasowej treści, to akceptował tą ostatnią. Przecież istotą samej aktualizacji jest jedynie urealnienie wartości już wskazanej w dotychczas wydanej opinii (ze wszystkimi obiektywnymi założeniami i kryteriami, które znalazły się u jej podstaw), o ile oczywiście są ku temu przesłanki. Zatem taki stan oznaczał zaakceptowanie dotychczasowej, dwukrotnie uzupełnianej i raz aktualizowanej opinii biegłej R. G.. O odmiennym stanowisku musiałoby świadczyć dalsze konsekwentne podtrzymywanie pierwotnego stanowiska wyrażonego w ramach zarzutów do pierwszej opinii pisemnej, a także ewentualny kolejny wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Tak się natomiast nie stało. Wobec tego, wnioskodawca nie wykazał, aby nastąpiło zmniejszenie wartości nieruchomości na skutek ustanowienia służebności przesyłu. Dlatego zupełnie niezrozumiałym jest zgłoszony na tym etapie postępowania, tj. w apelacji wniosek o „dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłej R. G., w sposób wnioskowany przez wnioskodawcę” (k.558v.). Nie ulega żadnej wątpliwości, że jest on spóźniony, a wobec tego został pominięty przez Sąd Okręgowy w postępowaniu apelacyjnym, stosownie do treści art. 381 kpc, skoro wnioskodawca – reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, mógł zgłosić taki wniosek w postępowaniu przed Sądem I instancji. Bezprzedmiotowy pozostaje także kolejny wniosek dowodowy, którego przedmiotem miałyby być dołączone do apelacji „Powszechne Krajowe Zasady Wyceny (k.561-565), już tylko z tego względu, że przedmiotem dowodu są tylko fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a nie metody (zasady) opiniowania w postępowaniu sądowym i to bez względu na to, co jest przedmiotem opinii. Niezależnie od tego Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że nawet wykorzystanie tych reguł, do których odwołuje się

skarżący wnioskodawca, potwierdza prawidłowość metodologii stosowanej przez biegłą, skoro nawiązuje do jednego ze sposobów wymienionych w pkt. 6.1.2 w/w Krajowych Zasad Wyceny. Poza tym opinia biegłej R. G. nie była przez strony, w tym także i wnioskodawcę kwestionowana, nie była zwalczana także w jego apelacji. Raz jeszcze podkreślić należy, że kwestia ewentualnego zmniejszenia wartości nieruchomości nie została przez wnioskodawcę wykazania, pomimo spoczywającego na nim ciężaru dowodu. Abstrahując już od tego, trudno znaleźć inne racjonalne argumenty uzasadniające stawianą przez wnioskodawcę tezę co do spadku wartości nieruchomości, jeżeli już tylko wziąć pod uwagę niesporny charakter nieruchomości (rolny, a więc bez obiektywnej możliwości zabudowy), jej faktyczne zagospodarowanie (nieużytkowana, częściowo porośnięta tzw. samosiejkami), fakt rozpięcia przewodów nad nieruchomością bez jednego punktu podparcia na jej powierzchni (słupy trakcji znajdują się poza nią), czy wreszcie wypowiedź samego wnioskodawcy – „Te linie może i nie przeszkadzają (...)” (k.186v.).

Zarzut naruszenia § 38 Rozp. RM z dnia 21.09.2004r. w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego (Dz.U. Nr 207, poz. 2109 z późn. zm.) także nie znajduje żadnego usprawiedliwienia. Treść żadnego z zawartych w jego ust. 1 – 5 przepisów nie reguluje zagadnienia szacowania wartości wynagrodzenia za ustanowienie służebności, także i aspektu obniżenia wartości nieruchomości na skutek obciążenia jej ustanowioną służebnością. Rozstrzygają one jedynie o konieczności uwzględniania przy szacowaniu wartości nieruchomości (a więc nie wynagrodzenia o jakim mowa) obciążeń nieruchomości ograniczonymi prawami rzeczowymi i to, o ile wpływają one na zmianę tej wartości).

Reasumując tę część rozważań, ustalenia poczynione na podstawie opinii biegłej R. G. (dowodu nie zakwestionowanego skutecznie także w postępowaniu apelacyjnym), są prawidłowe, ale i adekwatne do tego co wnioskodawca i uczestnik zdołał zaoferować. Istotne jest i to, że obaj pełnomocnicy – tak wnioskodawcy jak i uczestnika, na rozprawie apelacyjnej oświadczyli, że nie kwestionują aktualności dotychczasowej opinii biegłej R. G., a więc także na datę rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym.

Z kolei ostatni zarzut apelacji wnioskodawcy, w brzmieniu - niewyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, z uwagi na taką, a nie inną jego treść - abstrakcyjne brzmienie, pozostaje bezprzedmiotowy. Wobec tego nie mógł zrodzić żadnych skutków w postępowaniu apelacyjnym.

Zasadnym okazał się natomiast zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 78 ust. 1 pkt. 1 ppkt d. u.k.s.c. Istotnie uszedł uwadze Sądowi pierwszej instancji obowiązek zwrotu opłaty kwocie 40 zł od zażalenia na postanowienie z dnia 20.07.2015r., skoro zostało ono w całości uwzględnione postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 3.03.2016r. (k.393-395). Stąd konieczność zmiany zaskarżonego postanowienia w tym tylko zakresie, o czym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 386 § 1 kpc w zw. z art. 13 § 1 kpc.

Nie znalazły usprawiedliwienia pozostałe zarzuty apelacji wnioskodawcy – dotyczące nieuwzględnienia wszystkich poniesionych przez niego kosztów postępowań zażaleniowych. W związku z tym wyjaśnić należy, że brak podstaw do żądania przez wnioskodawcę zwrotu kosztów postępowania wywołanego zażaleniem na postanowienie z dnia 26.10.2015r. – w kwocie 40 zł, skoro Sąd Okręgowy uwzględnił go jedynie w bardzo niewielkim zakresie, a zatem winien ponieść je wnioskodawca we własnym zakresie (art. 520 § 1 kpc). Z kolei jeśli idzie o żądanie zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego w kwocie 45 zł, w związku z zażaleniem na postanowienie z dnia 19.11.2014r., to w aktach w ogóle brak takiego postanowienia, a wobec tego trudno mówić by zostało zaskarżone i by w ogóle powstały koszty postępowania zażaleniowego (tak w zakresie opłaty od tego pisma procesowego jak i wynagrodzenia pełnomocnika). Już tylko ubocznie Sąd Okręgowy zauważa, że sam wnioskodawca w piśmie - k. 291, stwierdził, że m.in. w tym czasie Sąd Rejonowy nie podejmował żadnych czynności w sprawie.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 kpc w zw. z art. 13 § 1 kpc oddalił apelację uczestnika w całości, a apelację wnioskodawcy w pozostałym zakresie, rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego stosownie do treści art. 520 § 1 kpc.

SSR Monika Wrona – Zawada (del.) SSO Monika Końska SSO Mariusz Broda

(...)